

Apel
Rady Miasta Piły
z dnia 24 listopada 2015 r.

do Pani Beaty Szydło Prezesa Rady Ministrów, Pani Anny Zalewskiej Ministra Edukacji Narodowej i Posłów na Sejm RP z okręgu nr 38 w sprawie zaniechania zapowiadanych zmian w systemie oświaty.

Rada Miasta Piły zdecydowanie sprzeciwia się projektowi mającemu na celu pozostawienie dzieci sześciolatków w przedszkolach, wydłużenie edukacji w szkołach podstawowych do ośmiu lat oraz likwidację gimnazjów. Protestujemy przeciwko przenoszeniu kosztów przygotowywanej reformy oświatowej na samorządy.

Samorządy gminne, z pilskim włącznie, poczyniły liczne działania mające na celu odpowiedni rozwój sześciolatków, zgodny z ich potencjałem i możliwościami. Jesteśmy przekonani, że uczestnictwo w edukacji szkolnej już od szóstego roku życia, umożliwi dzieciom wyrównanie szans edukacyjnych chociażby w stosunku do ich rówieśników z pozostałych krajów europejskich.

Nasze tegoroczne doświadczenia potwierdzają, iż pilskie sześciolatki radzą sobie w szkole doskonale. W całym mieście zaistniał tylko jeden przypadek, zgodny z przepisami prawa, powrotu dziecka do przedszkola. Pozostałe dzieci rozwijają swoje umiejętności i poszerzają wiedzę pod okiem doświadczonych (od lat przyjmowaliśmy dzieci sześciolatków do szkół) nauczycieli w dobrze przygotowanych szkołach. Kontynuują realizację podstawy programowej rozpoczętej w przedszkolu. Jeśli sześciolatki, pozostaną na kolejny rok w przedszkolu będą realizowały te same elementy programowe. Jednocześnie zaznaczamy, że każdy z rodziców, który uważał, że jego dziecko powinno w przedszkolu pozostać – taką możliwość miał!

Poczynione przez Wydział Oświaty Kultury i Sportu Urzędu Miasta Piły analizy wskazują, że w efekcie wprowadzenia proponowanych przez Państwa zmian, **w przyszłorocznych naborach do przedszkoli miejskich zamiast 1000 dzieci przyjętych zostanie tylko 200.**

Pozostanie sześciolatków w przedszkolach spowoduje kłopoty w szkołach. **W Piłe tylko 164 dzieci pójdzie we wrześniu 2016 r. do klas pierwszych, co daje około 7 oddziałów**

w 9 szkołach, zamiast 1023 uczniów w 41 oddziałach w roku bieżącym! W dwóch szkołach nie będzie klas pierwszych, a uczniowie z tych rejonów będą musieli być dowożeni do innych szkół.

Dodanie dwóch dodatkowych poziomów w szkołach podstawowych (klasa siódma i ósma) to więcej po około 200 uczniów w sześciu samodzielnych szkołach podstawowych. **Z pewnością wydłuży się czas pracy, czyli zajęcia będą trwały do godziny 17.00 – 18.00, a nie tak jak do tej pory do 14.30 – 15.30.** Niezbędnym będzie stworzenie nowych pracowni, np. do nauczania przedmiotów, których aktualnie nie ma w szkołach podstawowych. **Spowoduje to również brak możliwości realizacji zajęć dodatkowych w skali porównywalnej do aktualnej (brak wolnych sal).**

Likwidując gimnazja zburzymy coś, co daje realne, coraz wyraźniejsze efekty. W Pile na przestrzeni ostatnich lat udało się odczarować mit złych gimnazjów. Dzięki skutecznym zabiegom, m.in. skrupulatniejszemu podejściu do rejonizacji, realizacji licznych projektów i innowacji udaje się wzmocnić samodzielne gimnazja, w których jest coraz więcej uczniów. To widać bardzo wyraźnie analizując wyniki egzaminów zewnętrznych, które na przestrzeni ostatnich trzech lat wyraźnie rosną. Dowody, takie jak dobre wyniki uczniów polskich gimnazjów na tle Europy, raczej przemawiają za utrzymaniem gimnazjów.

Likwidacja gimnazjów według jej zwolenników to niskie koszty. Nic bardziej mylnego. Do nowego systemu należałoby dostosować infrastrukturę. Nie wszystkie szkoły podstawowe można przekształcić w szkoły 8-klasowe. Brakuje w nich, między innymi, pracowni specjalistycznych, np. chemii, fizyki, biologii. Przeniesienie szkół podstawowych do budynków po gimnazjach również nie zawsze będzie możliwe, między innymi z powodu rejonizacji.

Ostatnie lata to czas wprowadzania darmowych podręczników. Czy można zmarnować ogromne pieniądze, jakie wydano na ten cel?

Zapewnienia, że „liczba lat nauki szkolnej pozostanie ta sama”, „straszenie masowymi zwolnieniami jest nieuprawnione” nie są prawdziwe. Wystarczy uważnie policzyć, ile lat kształcenia przedmiotowego zaproponuje się naszym uczniom po likwidacji gimnazjów. Skoro 4 lata poświęci się edukacji wczesnoszkolnej, szkole podstawowej i średniej pozostanie 8 lat. Dotychczas kształceniu przedmiotowemu poświęcano 9 lat (3 lata w szkole podstawowej, 3 lata w gimnazjum i 3 lata w szkole ponadgimnazjalnej). Jeśli doda się do tego niż demograficzny i fakt, że w wielu szkołach nauczyciele są zatrudnieni

w niepełnym wymiarze godzin, wniosek jest jeden – nastąpią masowe zwolnienia nauczycieli. Przypominamy, że gimnazja to nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale również pracownicy administracyjni, personel sprzątający, obsługa kuchni. Czy zasilą szeregi bezrobotnych?

Reasumując. Proponowane zmiany ograniczą dostęp dzieci do przedszkoli, a tym samym wielu rodzicom utrudnią realizację planów zawodowych. We wszystkich szkołach (również na poziomie szkół średnich, na które władze miasta Piły nie mają wpływu ze względu na brak funkcji powiatowych) zajęcia odbywać będą się w przepelnionych salach, na dwie zmiany. Spowoduje to nie tylko pogorszenie warunków nauczania, lecz wpłynie również negatywnie na wyniki nauczania. Zwolnienia obejmą nie tylko nauczycieli, ale również pracowników niepedagogicznych. Gminy pozostaną z pustymi budynkami szkolnymi, w które przez ostatnie lata zainwestowano wiele pieniędzy, w tym unijnych. Spowoduje to konieczność zwracania otrzymanych wcześniej dotacji.

Przypominamy słowa obecnej pani Minister Anny Zalewskiej zawarte w interpelacji poselskiej z lipca 2013 r.: „...*Nauczyciele obawiają się, że wskutek planowanej likwidacji ich miejsc pracy staną się osobami, których szanse na przekwalifikowanie zawodowe będą wyłącznie iluzoryczne. Dotyczy to w szczególności tych spośród nich, którzy legitymują się ok. 20-letnim stażem pracy, będąc ludźmi zbyt młodymi, aby skorzystać z systemu nauczycielskich świadczeń emerytalnych, a jednocześnie którym z powodu dojrzałego wieku będzie szczególnie ciężko znaleźć zatrudnienie w nowym zawodzie. Ponadto nauczyciele uskarżają się na dokonywane przez organy prowadzące poszczególne placówki oświatowe akcje reorganizacyjne ukierunkowane na łączenie poszczególnych szkół, w szczególności podstawowych z gimnazjami. Bazując na swoim doświadczeniu pedagogicznym wyrażają obawy, że skoncentrowanie w jednej placówce dzieci i młodzieży prowadzić będzie nie tylko do "przeludnienia" szkół, ale co więcej, prowadzić będzie do wzrostu zachowań agresywnych, szerzenia się w szkołach przemocy oraz innych patologicznych zjawisk (narkomania, alkoholizm). Zdaniem nauczycieli, konsekwencją tego stanu rzeczy będzie nie tylko znaczne obniżenie się poziomu nauczania, ale również pogorszenie się warunków ich pracy i bezpieczeństwa w szkołach...”.*

Mając na uwadze wszystko co zostało zawarte powyżej zwracamy się do Państwa z apelem o zaprzestanie dalszego wprowadzania proponowanych reform. Ich dalsza realizacja, naszym zdaniem, przyniesie liczne negatywne i nieodwracalne skutki.